№ 59. Kraków 13 Marca — Sobota. Rok 1858.

CZAS

... wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca,

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr 21	rocznie	złr. 25
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

...ują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, ... wiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **II** t. j. na **Kwiecień, Maj, Czerwiec** 1858, na sam dziennik **„Czas“**

	w miejscu:	*pocztą:*
rocznie	21 złr. — kr.	25 złr. — kr.
półrocznie	10 „ 30 „	12 „ 30 „
kwartalnie	5 „ 15 „	6 „ 15 „
miesięcznie	2 „ — „	2 „ 24 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	31 złr. — kr.	35 złr. — kr.
półrocznie	15 „ 30 „	17 „ 30 „
kwartalnie	8 „ 15 „	9 „ 15 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, a to z powodu zaprowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go kwietnia, nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 12 marca.

Univers w jednym z ostatnich numerów podał tekst nowego projektu do prawa w Szwecyi w przedmiocie wolności religijnéj. Projekt ten przygotowany został w komitecie prawodawczym i przedłożony niedawno pod rozbiór czterech stanów składających sejm szwedzki.

Wiadomo, że według obecnego stanu prawodawstwa w tym kraju, każdy Szwed porzucający religię luterską karany jest wygnaniem. Projektowana reforma zależała głównie na tém, aby poddany przechodzący z religii luterskiéj na inne wyznanie, nie ściągał już na siebie kary wygnania, lecz był urzędownie ostrzeżony. Gdyby zaś takowe ostrzeżenia niepomogły, gdyby upornie trwał przy swoim zamiarze porzucenia religii luterskiéj, natedy powinien być wyrzucony z łona kościoła urzędowego, to jest wykluczony czyli ekskomunikowany.

Tym sposobem projekt łagodził ustawę krajową. Zdaje się, iż upatrywano w tém ducha zbyt liberalnego, nie tylko bowiem stan duchowny ale i stan szlachecki odrzuciły projekt komitetu. Przyjętym został on wprawdzie przez stan mieszczański i słabą bardzo większością przez stan chłopski; atoli według konstytucyi szwedzkiéj każdy projekt przyjęty przez dwa tylko stany jest _eo ipso_ odrzuconym.

Kwestya więc wolności religijnéj stanowczo w obecnéj sesyi na korzyść nietolerancyi rozstrzygniętą została, i już nie może tego roku przyjść pod obrady. Wypadek ten może zadziwiać gdy się wspomni na ruch skandynawski, który się objawia w Szwecyi, ależ właśnie tam wypada i szukać nie jednéj przyczyny tego uporu rażącego w brew ogólnemu usposobieniu umysłów w Europie. Skandynawizm popiera wolność religijną; ale skandynawizm jakkolwiek pod obcém mianem, a nawet pod całkiém odrębną formą, przedstawia ruch demokratyczny w Szwecyi. Opiera się mu bądź co bądź duchowieństwo i szlachta. Czy stawiając taką absolutną zaporę, działa, nie mówiąc już dobrze, ale politycznie?... jak długo będzie w stanie opierać się?... dokąd w końcu ta opozycya doprowadzi?...

Korespondencya Czasu.

Poznań 6 marca.

Odpowiedź moja z 3 bm. na list z Paryża w Nrze 48 *Czasu*, służy także po części za odpowiedź na list zamieszczony N. 50. Smutne to a dość ogólne u nas zjawisko, że na wszelką krytykę nie mamy innéj odpowiedzi, jak zarzut odstępstwa; co do cytacyj, szkoda, że ich nie masz więcej, cel i myśl prawdziwe artykułu z którego cytacye są czerpane tylko zyskać na tem mogą i lepiéj objaśnić czytelnika o podstawie téj niby odpornéj broni. O ile cytacye wyrwanych frazesów mają ważność, najlepszym dowodem, że wszelkie herezye w nich podstawę zawsze znalazły, pomimo, że nie z nieomylnych pism czerpane, czego bynajmniéj nie przypisujemy pismu, o którem mowa.

Walne zebranie Towarzystwa kredytowego odroczone do kwietnia z powodu, że kilka wyborów okazało się nielegalnemi dla błędów formy; między innemi Janusowéj postaci wybór pleszewski został unieważnionym. O ile się zdaje, kraj na téj przewłoce nie straci, coraz bowiem pewniejsze dochodzą wiadomości z Berlina, że ministeryum dochodzi do przekonania, o niemożności istnienia projektowanego trzeciego systemu kredytowego, które zaczęto w życie wprowadzać; gdy zaś stanowczo opuszczonem zostanie, trzeba się spodziewać, że otrzymamy przedłużenie pożyczek kredytowych, według zasad istniejących systematów, i że ponosząc równe ciężary, a nawet w obec stosunków naszych większe jak inne prowincye, nie będą nam odmówionemi korzyści, a ułatwienia finansowe wszystkim innym prowincyom przyznane.

Temi dniami umarł w Poznaniu w bardzo podeszłym wieku sędzia Przepałkowski, był to ostatni kontusz stolicy naszéj, z rozczuleniem patrzano na polski strój jego śród steku wszelkiego rodzaju mundurów w 1841, gdy przyjmowano po raz pierwszy po wstąpieniu na tron Najjaśniejszego Pana w Poznaniu.

Z końcem karnawału, Poznań co dzień więcéj jest pustym, co dzień mniéj życia towarzyskiego, ale i z karnawału nie bardzo zadowolnieni ci co w nim udział brali, czemu wcale się nie dziwimy, oprócz bowiem dwóch tańcujących wieczorów w domach prywatnych, ograniczył się karnawał na kilku balach publicznych, na które jako na publiczne, każdemu za swe pieniądze wnijść wolno, towarzystwo nie bardzo było harmonicznie złożone, przynajmniéj wielu osobom tak się zdawało, którzy chcą rzeczy, to jest balów publicznych, a konsekwencyi, że każdy na nie przyjść może, miećby nie chcieli. O ile dawniéj chorowaliśmy na demokracyę, o tyle teraz chorujemy na rozplemienienie się familij szlązkich baronów i to w wszelkich kierunkach i sferach życia, mówię szlązkich baronów, bo apelacya nie do Niesieckiego, gdyż toby była tradycya, mająca wymagalności i obowiązki, które na nieszczęście całkiem są tu obcemi.

Życie towarzyskie z takich zebrań, naturalnie najmniejszéj korzyści nieodnosi, ani do ogłady towarzyskiéj, ani do podniesienia opinii krajowéj, ani nawet do zawiązania stosunków między rodzinami przyczynić się nie mogą, przez kilka dni powtarzae nwystawy pięknych toalet, dla oglądania których, płacący widzowie się schodzą.

Londyn 5 marca.

SS. Od dnia niespodziewanéj zmiany ministeryum, nic uwagi godnego nie zaszło. Zdarzenie to było, zdaje się dla wszystkich niespodzianką, ale niezaprzeczenie największą dla partyi, która się do steru rządu dostała. Niemożna się więc dziwić, że od czasu wejścia w urzędowanie lorda Derby, wszystko jest w zawieszeniu. Długie a nic nie mówiące zdanie sprawy z sytuacyi politycznéj, zrobione przez lorda Derby w parlamencie, nikogo nie zadziwiło, bo któż się mógł co nowego spodziewać ze strony szefa konserwatystów angielskich? Godny tylko uwagi i podziwienia okazał się talent mowcy, który wszystkiego dotknął, ale tak lekko i zgrabnie, że trudno jest wyprowadzić z tego jakikolwiek programat. Nie podpada wątpieniu, że teraźniejszy gabinet nie posiada większości ani w parlamencie, ani w kraju: opinia publiczna oddaje jednak tę sprawiedliwość lordowi Derby, że się otoczył po większéj części ludźmi powszechnie w kraju szanowanymi, tak jak są: lord Ellenborough, sir F. Thesiger, W. Henley, lord Stanley i inni; przeciwnie zaś często w ostatnich czasach można było słyszeć czynione zarzuty lordowi Palmerstonowi za obsadzenie wyższych miejsc przez ludzi, którzy się nie mogli poszczycić zbyt dobrem imieniem; między innymi nominacya w ministeryum lorda Clanricarde w miejsce zacnego i powszechnie szanowanego lorda Harrowby, wiele lordowi Palmerstonowi zaszkodziła. Nie zdaje się, aby na zewnątrz polityka rządu w czemkolwiek się różniła od polityki zeszłego gabinetu, cała zmiana da się czuć na zewnątrz. Lord Palmerston miał obiecywać i nadzieję budzić, lord Derby otwarcie jest przeciwny wszelkiéj reformie i jak na teraz się zdaje, że się te ograniczą na wprowadzeniu przy zbiorze parlamentu zawieszonego bilu o konspiracyach, pod tąż samą lub inną jaką formą. Ogólne prawie życzenie reform zwiększy się przez opór rządu. Ztąd można się spodziewać starć w Izbach i manifestacyj po kraju, które upadek teraźniejszego mininisteryum przyspieszą. Utrzyma się zawsze ono przez kilka miesięcy, bo w najgorszym razie przy pierwszem nieprzychylnem wotum, parlament zostanie zapewne rozwiązany i tym sposobem przez czas wyborów, żywot gabinetu przedłużony zostanie; ale wnosząc z ducha, jaki teraz jest w kraju, trudno będzie, aby nowe wybory wypadły z większością dla lorda Derby. Rozjątrzenie wynikłe z powodu procesu paryskiego i adresów pułkowników w *Monitorze*, pomału ostygło, a odroczenie parlamentu i brak wiadomości z Indyi, przyczyniły się do powiększenia stanu oczekiwania, prawie obojętności, które czynności ministeryum w téj chwili wzbudzają.

Tymczasowie w jednem z biór policyi odbywają się śledztwa z powodu procesu Orsiniego. Jeden jest tylko aresztowany Francuz pan Bernard, ale kilkunastu świadków sprowadzono z wielkim kosztem z Belgii i z prowincyi. Drugi obżałowany Anglik jest Allsop, ukrywa się i nagroda 200 fst. jest obiecana plakatami za wydanie go. Zdaje się jednak, że tym razem nieszczęśliwie się powodzi doskonałéj zwykle policyi angielkiéj, bo ten nie dający się schwytać p. Allsop, często pisuje listy do dzienników, w których się podpisuje, ale jak widać, nie ma potrzeby umieszczenia swego adresu. Anglicy w ogólności są oburzeni na podobne czyny cudzoziemców w ich kraju (uczucie, które podzielają zamieszkali tu cudzoziemcy, z wyjątkiem kilkunastu Francuzów, Włochów itd.), i jeżeli rząd znalazł taki opór w zaprowadzeniu środków zapobiegawczych, przypisać to najwięcéj należy niezgrabnym artykułom dzienników francuskich i głośnym i szumnym adresom pułkowników francuskich.

Co do nowin z Indyj, te są tak dawnéj daty, że muszą wam być zupełnie wiadome. Teraz można się spodziewać bardzo dokładnych i sprawiedliwych, od kiedy pan Russell, sławny korespondent *Timesa* podczas wojny krymskiéj tam się udał. Dotąd tylko jeden jego list doszedł ostatnią pocztą i chociaż nie miał on jeszcze czasu obejrzyć się, wiele już ważnych rzeczy donosi. Ciekawie oczekują przyszłéj poczty, bo niepospolity ten pisarz zyskał sobie podczas kampanii w Krymie, przez swoje doniesienia pełne prawdy, patryotyzmu i bezstronności, zaufanie niesłychane, nawet można powiedzieć, wdzięczność kraju. W ostatnim liście daje się domyślać smutnéj dla Anglii rzeczy, że siły jéj zbrojne w Indyach, dalekie są od tego, aby wystarczyły, albowiem z 84,000 europejczyków, którzy tam na papierze być mają, zaledwo 24,000 piechoty uważać się może za zdolnych do służby i istotnie sądząc po ciągłem trzymaniu się na miejscu około Futtyghur sir Collina Campbell i drobnych niewiele znaczących wypraw po skrzydłach jego, zdaje się, że nie zdołał on skoncentrować tyle wojska, aby mógł zacząć działać zaczepnie na większy rozmiar i zarazem był w stanie osadzić ważne i liczne punkta ogromnego tego teatru wojny. Uwagi godny jest także ustęp w raporcie ostatnim sir Collin Campbella, w którym powiada, że w utarczce około Futtyghur wojsko angielskie starło się z batalionem nowo uformowanym, o którym mówi, że chociaż złożony z rekrutów, okazał się dobrze wyćwiczony, uzbrojony i ubrany. Z tego można wnieść, że wszystko wojsko powstańców nie składa się tylko z samych zbuntowanych sypojów i że jakaś organizacya między nimi istnieje. Nie dobra to wiadomość, bo chociaż można przewidzieć że Anglicy ostatecznie zwyciężą, jednak wojna się przeciągnie, a szkoda wycieńczenia sił bezkorzystnego.

Kraków 11go marca. Wydział towarzystwa chowu koni i wyścigów w Galicyi, wydał następujące obwieszczenie:

Uwiadomienie o wyścigach konnych, mających się odbyć we Lwowie w czerwcu 1858 roku.

Dzień I. *Bieg 1szy. Nagroda Towarzystwa 600 złr. m. k.*, konie 3-letnie każdego pochodzenia, w Galicyi urodzone—meta 600 sążni— waga 90 funtów—klacze 3-funt. mniéj, wkładka 100 złr. m. k. wycofanie 50 złr. m. k. jeździec krajowy.—Pierwszy koń nagrodę i połowę wkładek—drugi koń drugą połowę wkładek.—Czas zapisu i mianowania do 30go maja.

Bieg 2gi. Nagroda Towarzystwa 600 złr. m. k., konie 4—5-letnie każdego pochodzenia w Galicyi urodzone—meta 1000 sążni — waga 4-letnie 105 ft., 5-letnie 111 funt.— klacze 3 funt. mniéj — wkładka

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ODPOWIEDŹ Wydawcy Dzieł Mickiewicza.

Warszawa dnia 15 lutego.

W odpowiedzi na korespondencyę pana Padalicy, którą *Czas* umieścił, będę się starał unikać niewłaściwości wyrażeń i bezzasadności rozumowań, jakiemi się jego korespondencya odznacza.

Przedewszystkiém, prosiłbym pana Padalicę, aby raczył wyjaśnić co rozumie przez „korzyść sierot“ po śp. Adamie Mickiewiczu? Co do mnie, tak układałem się z opiekunem tychże sierót, *iżby im zapewnic najwyższą możebną korzyść*, na co, pewny jestem, każdy rozsądny i rzeczy dobrze znający, zgodzić się musi. Układ zawarty był *jawnie*, *bez żadnego podstępu*, i gdyby pan Padalica dobrze go rozważył, niepotrzebowałby łamać głowy nad wyszukaniem *linii demarkacyjnéj* między spekulacyą handlową a korzyścią sierot, bo, rzecz jasna, że sieroty swój udział *już* uzyskały a spekulacya handlowa jest *jeszcze* bardzo wątpliwa, a przynajmniéj na długie lata odłożona, nawet bez podobnych przeszkód, jakie pan Padalica stawił.

Jakkolwiek z korespondencyi inaczejby wnosić należało, ja jednak odważam się przypuścić, że pan Padalica pojmuje to dobrze, iż droga do takowego układu otwarta była *dla każdego*; i o tém zapewne wie, że wydawnictwo takowe pewnych kosztów wymaga, a pisząc artykuł, powinien był pierwéj *dowiedzieć się* jakiemi drogami i w jakim czasie pozwolenie uzyskane zostało; a przyznałby niezawodnie, że ośmnasto-miesięczne starania w niejednym ostudziłyby chęć do takowego przedsięwzięcia, i przekonałby się, że mało kto znalałby tak szczęśliwą sposobność w dopięciu swojego zamiaru. W skutek tego zmieniłby swój ton sarkastyczny i przeciwnie uznał w mojém postępowaniu pewny rodzaj *poświęcenia się*, tak dla ogółu, jako też dla sierot.

Wszakże przedsiębiorstwo moje nie tylko nie stawia żadnéj tamy do ofiar dla sierot, ale owszem *otwiera* drogę do tego przez dorzucenie do ceny prenumeracyjnéj dowolnéj kwoty, którą z największą wdzięcznością doręczyłbym opiekunowi lub osobie od niego umocowanéj. Niech mi jednak wolno będzie dołączyć małą uwagę, że pomimo takiego chwalebnego zapału p. Padalicy, który z nim podzielam, jeszcze dotąd najmniejszego naddatku nie widziałem, a to mnie upoważnia do wniosku, że wywołana składka bodaj czy dojdzie *części* przynajmniéj złożonego przezemnie funduszu. Z tém wszystkiém kiedy ja, nie roztrębując patryotycznego uczucia, zrobiłem co mógłem, a czas dopiero pokaże, *czy nie więcéj niż mógłem*, cieszyć się będę, jeżeli tak energiczny głos pana Padalicy, potrafi wywołać taką przynajmniéj kwotę, jaką szanowni współziomkowie nasi W. Księstwa Poznańskiego, *bez takich publicznych rozgłosów*, złożyli.

Nie odpowiadam panu Padalicy punkt za punktem, bobym został zmuszonym wykazać, iż przy rozdrażnieniu swojém, zapomniał zupełnie o rozsądku i przyzwoitości, kiedy się odważył targnąć na opiekuna, lepiéj i z zacności i światła całemu światu znanego, aniżeli pierwszy lepszy pseudonim! — Co się tyczy reklam, do pism warszawskich podawanych, jestem pewiem, że też pisma słuszne musiały mieć powody, że je milczeniem pokryły. Wnoszę tylko, że jeżeli były podobne do téj korespondencye, w takim razie nie chciały się zniżać do odpowiadania na czcze sarkazmy.

Jakieby zaś rzeczywiście były powody, zostawiam wyjaśnienie samymże pismom, równie jak obronę postępowania swojego poruczam opiekunom, W. Panu Ludwikowi Wołowskiemu.

Ja poprzestaję na wskazaniu téj *linii demarkacyjnéj*, o którą tak chodzi panu Padalicy, a któréj sam nie był w stanie pociągnąć, *nie mając zupełnie faktów*.

Jako dowód, że są ludzie, którzy ze sprawiedliwego stanowiska rzeczy oceniają, załączam tu dosłowną kopię listu *pana Cz...* z Wołynia, do mnie pisanego, wraz z *odezwą jego do Marszałków* z powodu Berdyczowskiéj protestacyi, w téj nadziei, że znakomity i powszechnie poważany obywatel nie poczyta mi za złe użycia jego wyrazów w przedmiocie, ogół narodu obchodzący.

S. H. Merzbach
wydawca pism śp. Adama Mickiewicza

100 złr. wycofanie 50 złr. m. k. jeździec krajowy. — Pierwszy koń nagrodę i połowę wkładek, drugi koń drugą połowę wkładek.—Czas zapisu i mianowania do 30 maja.

Bieg 3ci. Hurdle-Race. Nagroda Towarzystwa. Puhar srebrny wartości 300 złr. m. k., konie wyłącznie krajowe, każdego wieku pod panami, meta 500 sążni, 4 baryery $3\frac{1}{2}$ stóp wysokie—waga własna—wkładka 50 złr. m. k. wycofanie 25 złr. m. k.—Pierwszy koń nagrodę i połowę wkładek—drugi koń drugą połowę wkładek.—Czas mianowania 24 godzin przed ruszeniem z miejsca.

Bieg 4ty. Nagroda rządowa 150 c. k. austr. dukatów, konie czystéj krwi oryentalnéj (Vollblut) także konie pochodzenia oryentalnego każdego kraju, meta $2\frac{1}{2}$ mil ang. wkładka 50 złr. m. k. wycofanie 25 złr. m. k. waga 4-letnie 105, 5-letnie 111, starsze 114 funt.— wszystkie konie w państwie austryackiem urodzone i hodowane czystéj krwi oryentalnéj (Vollblut) 5 funt. mniéj, klacze 3-funt. mniéj. *)—Pierwszy koń nagrodę i połowę wkładek, drugi drugą połowę wkładek.—Czas zapisu i mianowania do 18go maja.

Dzień II. *Bieg 1szy. Nagroda rządowa 500 c. k. austr. dukatów*, konie 4-letnie i starsze każdego kraju—meta $3\frac{1}{2}$ mil ang. wkładka 200 złr. m. k. wycofanie 100 złr. m. k. waga 4letnie 105 funt. 5-letnie 111 funt. starsze 114 funt.— konie w państwie austryackiem urodzone 5 funt. mniéj—klacze 3 funt. mniéj— koń który raz otrzymał taką nagrodę, nosi 4 funt. więcéj — gdy już dwa razy 6 funt., trzy lub więcéj razy 8 funt więcéj. Pierwszy koń nagrodę i połowę wkładek, drugi drugą połowę wkładek.—Czas zapisu i mianowania do 18go maja.

Bieg 2gi. Nagroda Towarzystwa 600 złr. m. k., konie 3—4-letnie i starsze oryentalnego pochodzenia, w Galicyi ks. krakowskiem i na Bukowinie urodzone, wkładka 100 złr. wycofanie 50 złr. m. k. jeździec krajowy—meta 1000 sążni—waga 3-letnie 90 funt.—4-letnie 105, 5-letnie 111 funt., starsze 114 funt., klacze 3 funt. mniéj—warunki pochodzenia jak niżéj *) w ustępie do *b)* i *c)* jest określono—Pierwszy koń nagrodę i połowę wkładek, drugi koń drugą połowę wkładek.—Czas zapisu i mianowania do 30 maja.

Bieg 3ci. Nagroda WW. Antoniego Mysłowskiego i Erazma Wolańskiego. Puhar srebrny wartości 300 złr. i 200 złr. m. k. gotówką. Propozycya. W dzienniku krakowskim *Czas* Ner 292 z dnia 22 grudnia 1857 zaprojektowane są zasady wyścigowe: Ożywieni życzeniem zbadania praktyczności tychże, proponenci trzymając się *ściśle powyższéj myśli, a nie własnego przekonania*, robią następujące propozycye, i dają powyższą nagrodę: konie w Galicyi urodzone, każdego wieku i rodu *nietrenowane*, meta 2000 sążni, z warunkiem: iż koń w jednym dniu, dwa razy ten sam bieg wygrać powinien (heats); waga równa dla wszystkich koni, bez względu na wiek 105 funt. wied., *jeźdźce krajowi*, i tacy tylko będą przypuszczeni, którzy na publicznéj arenie nigdy nie jeździli. Koń który się ma ubiegać o powyższą nagrodę, musi być miesiącem naprzód, przed biegiem oddany do jednego z pp. koniuszych we Lwowie, pod kontrolę wydziałowych, a to tylko dla oswojenia się i obznajomienia z miejscowością areny, inaczéj koń o powyższą nagrodę ubiegać się nie może, wkładka 50 złr. m. k. P. P.—Pierwszy koń nagrodę—drugi wkładki. Cztery konie każdy innego właściciela — lub niema biegu. Czas biegu (maximum) 2000 sążni 6 minut naznacza się, bowiem dowiedziono, że trenowane konie w roku 1857 $3\frac{1}{2}$ mil ang. czyli 2968 sążni, we Lwowie 8 minut i 7 sekund biegły,—nietrenowany zaś 1000 sążni przebiegł w $2\frac{1}{2}$ minutach. Mianowanie do 20 maja 1858.

*) *a)* Przy wszystkich rządowych nagrodach, o które ubiegają się konie czystéj krwi angielskiéj i arabskiéj, mają konie czystéj krwi arabskiéj (Vollblut) 10 funt. a konie oryentalnego pochodzenia 5 funtów ulgi z ciężaru.

b) Za czysto wschodnie (Vollblut orientalen) uważać należy te tylko konie, względem których stanie dowód, że albo pierwszy lub drugi, lub najwięcéj już trzeci ascendent tak z ojca jak z matki sprowadzony został ze Wschodu, i że w pochodzeniu żadna inna krew się nie przymięszała.

c) Za oryentalnego pochodzenia (Orientalischer Abstammung) uważane będą te konie, względem których stanie dowód, że albo pierwszy lub drugi, lub najwięcéj już trzeci ascendent z ojca lub z matki sprowadzony został ze Wschodu.

Bieg 4ty. Nagroda JW. Władysława hr. Dzieduszyckiego. Warunki tego biegu późniéj ogłoszone będą.

Dzień III. *Bieg 1szy. Nagroda rządowa 300 c. k. austr. dukatów* konie w Galicyi, okręgu krakowskim i na Bukowinie urodzone lub hodowane—meta $2\frac{1}{2}$ mil ang. wkładka 100 złr. m. k. wycofanie 50 złr. m. k. waga 3-letnie 90 funt., 4-letnie 105 funt., 5-letnie 111 funt., starsze 114 funt. za granicą urodzone t. j. źrebięta przybyłe do tych krajów w żywocie matki o 3 funt. więcéj — klacze 3 funt. mniéj — koń który raz otrzymał taką nagrodę, nosi 4 funt. więcéj, gdy już dwa razy 6 funt. — trzy lub więcéj razy 8 funt. wagi więcéj. Pierwszy koń nagrodę i połowę wkładek, drugi koń drugą połowę wkładek.— Czas zapisu i mianowania do 18go maja.

Bieg 2gi. Selling Stakes. Nagroda Towarzystwa 500 złr. m. k. konie każdego pochodzenia w Galicyi, ks. krakowskiem i na Bukowinie urodzone, jeździec krajowy — meta 1000 sążni, waga 4-letnie 105 funt., 5-letnie 111 funt., starsze 114 funt., klacze 3 funt. mniéj— wkładka 50 złr. wycofanie 25 złr. m. k. Pierwszy koń nagrodę i połowę wkładek, drugi koń drugą połowę wkładek. Warunek: koń wygrywający na żądanie komisyi za 1000 złr. m. k. na rzecz Towarzystwa przedany, poczem na własność członka Towarzystwa wylosowany będzie.— Czas zapisu i mianowania 24 godzin przed biegiem.

Bieg 3ci. Nagroda Towarzystwa 500 złr. m. k. konie wyłącznie krajowe, 4-letnie i starsze— meta 1000 sążni, waga 4-letnie 105 funt., 5-letnie 111 funt., starsze 114 funt., klacze 3 funt. mniéj— wkładka 50 złr. m. k. wycofanie 25 złr. m. k. jeździec krajowy. Pierwszy koń nagrodę i połowę wkładek, drugi koń drugą połowę wkładek— Czas zapisu i mianowania do 30 maja.

Uwagi. 1) Od każdéj nagrody mającéj się wypłacić zwycięzcy, przypadnie 5% tudzież od każdego konia celem współzawodnictwa na arenę stawianego, właściciel zapłaci 5 złr. m. k. do kasy Towarzystwa. 2) Podania pisemne pod względem pochodzenia i wieku koni i t. p. wierzytelnym wykazem stwierdzone być winny. 3) Takie tylko oświadczenia za ważne uważane będą, które w czasie oznaczonym do kancelaryi Towarzystwa wejdą. 4) Każda waga trzyma „ciężar funtów wiedeńskich“, mila angielska liczy 848 sążni wiedeńskich. 5) Wszystkie wkładki i opłaty z powodu wycafania koni, muszą być w czasie oznaczonym— inne najpóźniéj dniem przed biegiem do kasy Towarzystwa N. $177\frac{2}{4}$ we Lwowie, wniesione, bowiem bez zapłacenia w terminie wkładki, koń do wyścigów przypuszczony nie będzie. 6) Konie „Wałachy“ tylko do biegu „Hurdle-Race“ przypuszczone będą. 7) Pod względem wyścigów końmi pociągowemi (Zugkraft) o nagrodę rządową, tudzież rozdawania premiów dla klaczy-matek i źrebiąt od Wys. c. k. rządu postanowionych, warunki późniéj ogłoszone będą. 8) Koń w Galicyi, Ks. krakowskiem lub na Bukowinie po ogierze jakiegokolwiek rodu, rasy lub krwi urodzony, a z klaczy urodzonéj w wzmiankowanych prowincyach (byle nie czystéj krwi oryentalnéj lub angielskiéj) za konia krajowego uważany będzie.

Sprawami Towarzystwa chowu koni i wyścigów trudniący się wydział:

Władysław ks. *Sanguszko*, *Konstanty* hr. *Siemieński*, *Antoni Mysłowski*, *Włodzimierz* hr. *Baworowski*, *Alfred Cielecki*, *Erazm Wolański*, *Konstanty Mórawski*.

Lwów 21go lutego 1858 r.

J. C. K. Ap. Mość raczył zamianować grecko-katolickiego księdza dyecezyi Przemyskiéj Dra Józefa Czerlunczakiewicza, profesorem dogmatyki, a księdza rzymsko-katolickiego archidyecezyi lwowskiéj Dra Ludwika Malinowskiego profesorem teologii moralnéj przy uniwersytecie lwowskim.

— Gminy Zakluczyn, Kończyska, Lusławice i Wesołów w obw. Bocheńskim obowiązały się na uposażenie posady pomocnika nauczycielskiego przy szkole trywialnéj zakluczyńskiéj, który ma pełnić zarazem służbę organisty, składać corocznie 44 złr.

Lwów 8go marca. Według wykazów nadesłanych w drugiéj połowie zeszłego miesiąca wybuchła zaraza na bydło w Gdeszycach, obwodzie Przemyskim, w Grabowy, obwodz. Złoczowskim, tudzież w Ottynii, Słupkowie i Ostrowie, obwodz. Stanisławowskim. Zaraza grasuje zatem w 23 miejscach, licząc z dawniejszemi, gdzie jeszcze nie była przytłumiona.

W tych 23 miejscach, z których po jednemu przypada na obwód Przemyski i Złoczowski, 6 na Brzeżański, 8 na Stanisławowski, a 7 na obwód Tarnopolski, między ogółowym stanem 7770 sztuk bydła w 99 oborach zachorowało na zarazę 541 sztuk, z których 129 wyzdrowiało, 345 odeszło, 18 zabito, a 49 w 4 miejscach według ostatnich raportów jeszcze w stanie chorym pozostało. (G. L.)

Wiedeń 11go marca. J. C. K. Ap. Mość oprócz ofiarowanych w styczniu r. b. 2000 złr. na żywienie ubogich, przeznaczył świeżo na ten cel 1000 złr.

Jutro spalone będą wycofane z obiegu papierki zdawkowe w ilości pół miliona złr.

Z dóbr skarbowych zastawionych w banku, sprzedane będą w maju przez licytacyę publiczną dwie małe posiadłości w Karyntyi, których pierwsze wywołanie wynosi 52,331 złr.

Kaw. Toggenburg minister handlu, który po ożenieniu się swojem podróżował po Szwajcaryi i jakiś czas w Monachium bawił, spodziewany był dzisiaj z powrotem w Wiedniu.

J. C. W. Arcyks. Albrecht na podaną do siebie prośbę uwolnił dziennik węgierski *Pesti Naplo* od rozciągnionéj nań kary dwumiesięcznego zawieszeszenia, dozwalając, aby dziennik ten od dnia 16go marca na nowo wychodzić zaczął.

Niemcy.

Berliński nasz korespondent nadmienił w wczorajszym liście swoim o koncesyach, jakie zdaniem *Indépendance belge* rząd duński miał poczynić Związkowi niemieckiemu. Korespondent frankfurcki tego dziennika donosi o tém co następuje, z dobrego, jak mówi, źródła:

„Gabinet duński postanowił uporządkować wreszcie stosunek konstytucyjny w Księstwach niemieckich gruntownie i stanowczo, a to na podstawie trzech traktatów stosunek Księstw do Danii określających, to jest: 1) traktat wiedeński; 2) umowy zawarte między Związkiem niemieckim i Danią w r. 1851 i 1852; 3) protokół londyński. Traktat wiedeński określił stosunek Księstw, raz do Związku niemieckiego, drugi raz do korony duńskiéj; umowy z lat 1851 i 1852 służą do uzasadnienia praw konstytucyjnych Księstw, a protokół wreszcie londyński służy za miarę związków dynastycznych.

„Korona duńska chce się poddać zupełnie warunkom traktatu wiedeńskiego i umów z 1851—1852, ale znów żąda za to, aby przepisy protokółu londyńskiego uznane zostały na nowo w ich literalném brzmieniu i w ich następstwach. Stósownie do traktatu wiedeńskiego, gabinet duński proponuje specyalną umowę względem kontyngensu związkowego z Holsztynu i Lauenburga; zezwala on aby kontyngens ten wyszedł z Kopenhagi i tak dobrze faktycznie jak prawnie wcielonym został do 10go korpusu armii związkowéj. Ze względu na umowy z lat 1851—1852, rząd duński również uczyni zadosyć domaganiom się Związku niemieckiego; chce on zezwolić na zupełnie swobodną rewizyę ustawy oddzielnéj dla Księstw ze strony Stanów, a ustawę ogólną monarchii zastósować do wymagań Związku i życzeń Stanów Księstw, których obradom może uczestniczyć komisarz związkowy. Umowa w ten sposób zawarta ma być stwierdzona aktem Związku niemieckiego.

„Nakoniec rząd duński opiera się na protokóle londyńskim, żądając zupełnego i uznanego oddzielenia Holsztynu i Lauenburga z jednéj strony, a Szlezwiku z drugiéj strony, proponując pod względem dwóch pierwszych Księstw unię osobistą, a pod względem trzeciego unię realną z monarchią duńską. Wszelako prawa i swobody Szlezwiku mają być uznane, zaręczone i szanowane tak przez konstytucyę jako i przez administracyę Danii. Wszelkie prawa i nakazy niezgodne z tą umową, mają być zniesione i zniweczone.“

Jeżeli powyższe propozycye są prawdziwe, mogą one jedynie mieć na celu odłączenie raz na zawsze Szlezwiku od wszelakiego związku z Holsztynem i zamienienie go w zupełności na część integralną monarchii. Plan Danii po Ederę byłby w głównych zasadach wykonany. Dzienniki berlińskie w ogóle podejrzywają te przedstawienia gabinetu kopenhagskiego, jeden tylko *Zeit* widzi w nich punkt zahaczenia nowych układów. Powiada ten ministeryalny dziennik, że rząd duński nie mogąc z powodu choroby królewskiéj dać stanowczéj odpowiedzi na ostatnie uchwały Bundestagu, upoważnił swojego posła przy Związku niemieckim, aby tymczasowo poufnie wszedł w układy w Frankfurcie. Jeźli takowe nie będą zupełnie zadawalniającemi, to przynajmniéj mogą do dalszego porozumienia się utorować drogę.

Szwajcarya.

Wielka Rada kantonu Fryburskiego uchwaliła w d. 1 b. m. aby Jezuitom i Liguryanom zwrócić te dobra nieruchome, które dotąd jeszcze nie zostały sprzedane, zaś za sprzedane wynagrodzić ich.

Inne rządy kantonalne z nieufnością patrzą na rząd fryburski, upatrując w nim nowy zaród do zatargów z władzą centralną związkową i widzą już zawczasu odnowienie dawnéj wojny „związku oddzielnego“ (Sonderbund).

Dziennik *Suisse* donosi, że komisarze związkowi wysłani w celu wydalenia z Genewy wychodźców francuskich włoskich, wykazali Radzie związkowéj 10 cudzoziemców, względem których dochodzenie się rozpocznie. Dwóch z nich, wychodźców francuskich, powieziono do Berna, a następnie wydalą ich zupełnie ze Szwajcaryi.

Rada związkowa ma być w wielkich kłopotach niemogąc uczynić zadosyć wszystkim wymaganiom z Paryża. Wprawdzie rozporządzenie tyczące się pomnożenia konsulatów francuskich na granicy francusko-szwajcarskiej i obowiązku osobistego stawiennictwa dla otrzymania wizy pasportowoj do Francyi wstrzymanem jeszcze zostało na przestawienie posła szwajcarskiego w Paryżu Dra Kern, ale trudniej Radzie związkowéj zaspokoić żądania Francyi pod względem dzienników szwajcarskich. Niektóre z nich wprawdzie mając na względzie okoliczności obecne, dobrowolnie wstrzymują się od ostrych zaczepek Francyi, lecz liczba takowych jest mniejszą, większa zaś część nie hamuje się wcale i daje rządowi francuskiemu ciągły powód do zażaleń, które utrudniają trudne już bez tego stanowisko władzy centralnéj szwajcarskiéj.

Francya.

Donoszą z Paryża pod dniem 8 marca do *Ind. belge*, że spodziewana od dni kilku nota angielska wreszcie nadeszła. Ma ona być ułożona w wyrazach jak najbardziéj pojednawczych. Słychać zarazem, że się organizują w parlamencie angielskim usiłowania, w których lord Palmerston wielką gra rolę, ku obaleniu nowego gabinetu. Co do skazanych za zamach w dniu 14 stycznia na życie Cesarza, dotąd dowiedzieć się niemożna jak w sprawie ich sąd kasacyjny orzecze, coraz więcéj upowszechnia się jednak pogłoska, że Pieri uczynił w więzieniu pod warunkiem ułaskawienia ważne zeznania, wykrywające nieznane dotąd ślady powiązanych z popełnionym zamachem spisków, mogących zagrażać Cesarzowi. Miała zostać sprawdzoną tożsamość osoby, któréj szósty granat wręczono. Osoba ta nienależy jak wieść niesie, do narodowości włoskiéj. Wynalazcą ręcznych granatów których po raz pierwszy przeciwko Cesarzowi Napoleonowi użyto, jest pozłotnik Heller, rodem z Sztutgardu. Ojciec jego również pozłotnik, żyjący dotąd w Sztutgardzie, urzędownie był wzywany w celu dania wyjaśnień względem wynalazku syna swego, i tych w sposób tak zadawalający dostarczył, iż nieuznano potrzeby powoływania do odpowiedzialności młodego wynalazcy granatów, który się obecnie gdzieindziéj znajduje w rzemiośle.

Cesarz przyjmował w dniu 8 b. m. poselstwo siamskie składające się z 30 o ób. Naczelnik tego poselstwa miał na sobie jedwabną w kwiaty tkaną suknię i szpiczastą czapkę. Siamczycy mają dość przyjemną powierzchowność, twarze ich jednak mało są znaczące. Cera ich zbliża się podobieństwem do cery Indyan.

Anglia.

Toczy się w tych czasach w Londynie sprawa o przekupstwo członka parlamentu pana Butt przez Emira Ali Murada księcia indyjskiego. Komitet wyznaczony w téj sprawie ogłasza wypadek śledztwa przeprowadzonego z oskarżonym: 1) że Izaak Butt w miesiącach lipcu i sierpniu 1856 niezawierał układu z Emirem Ali Muradem, że za wynagrodzenie pieniężne w Izbie niższéj w jego interesie do rządu

---

Kopia listu JW. Cz... do p. Merzbacha.

Monsieur!

Vous aurez l'obligeance de faire parvenir la note ci-jointe à M. Louis Wołowski. Elle contient la copie exacte de trois *) documents sémi-officiels par rapport au contract qui vous a constitué l'Editeur des oeuvres de Mickiewicz, et dont Mr Wołowski a été le signataire. Dans ce procès singulier, dénoncé à la barre de l'opinion publique par quelques individus mal informés ou mal itentionnés, Mr Wołowski, lui aussi, s'est trouvé impliqué, sans que les premiers moteurs de l'affaire aient eu la conscience de le supposer coupable.— A son insu il a trouvé un défenseur qui a soutenue sa cause — toujours il est juste de le mettre au courant d'un fait qui interesse si non son honneur au moins sa réputation dans l'esprit de ses anciens compatriotes.

Pour ce qui vous concerne personnellement, vous pouvez, Monsieur en toute sureté vous reposer sur l'avenir, sans vous mêler à la lutte. Les amis de la justice seront les vôtres et ils ne manqueront pas. Cette malheureuse affaire trainera encore, mais déjà elle est gagnée.

J'ai l'honneur d'être.

Monsieur votre serviteur *Cz....*

le 27 Janv. 1858.

*) 1) list p. Pilchowskiego do marszałków wraz z 2) Protestacyą Berdyczowską (znane).

Kopia odezwy do Marszałków z powodu protestacyi.

Jaśnie Wielmożny Marszałku dobrodzieju! Odebrałeś od W. Adolfa Pilchowskiego odezwę z d. 4 grudnia wraz z kopią protestacyi Berdyczowskiéj z d. 7 listopada; z powodu tego aktu pozwolę sobie uczynić parę uwag. Protestacya jest dokumentem ciekawym i może jedynym w swoim rodzaju. Sądzi i potępia p. Merzbacha dla tego, że w rozumieniu trybunału, który wyrokuje, pan Merzbach dogodną dla siebie zawarł umowę. Publiczność jest powołaną do spełnienia dekretu, ażeby owszem na przedsiębiorstwie przymuszenie stracił, jeśli się zysków sam dobrowolnie nie zrzeknie. Te zyski p. Merzbacha obliczywszy szczelnie nakład i wydatki zostają jeszcze pod wielkiem wątpieniem; ale nie o to idzie; ja pytam się? co winien p. Merzbach, jeśli w uczynionym układzie szukał zarobku i na korzyść rachował, w przekonaniu każdego uczciwego człowieka, który cudzą własność szanować umie? P. Merzbach drogo czy tanio, ale dobrze kupił swoje prawo wydawnictwa dzieł Mickiewicza i nikt mu go sumiennie odejmować ani zaprzeczać nie może.

Protestacya przeto chybiła zamierzonego celu, ale za to trafiła gdzie indziej. Że p. Merzbach dobrze kupił, ta okoliczność nieulega żadnéj wątpliwości; któż więc jest przyczyną krzywdy o któréj wynagrodzenie czyni akt Berdyczowski? zapewne nie kto inny jak tylko p. Ludwik Wołowski ów *prawy* opiekun, jak go z przekąsem protestacya mianuje; a winien dla tego że źle sprzedał.—Pan Ludwik Wołowski, który wielkim rozumem i nieposzlakowanym charakterem zarobił sobie na powszechny szacunek nietylko rodaków ale i cudzoziemców, p. Ludwik Wołowski stary i doświadczony przyjaciel Mickiewicza i dzieci jego opiekun, P. Ludwik Wołowski nareszcie znakomitość finansowa głośna w Europie,— otóż ten pan Wołowski na jarmarku w Berdyczowie podany został publiczności Semi-Oficialnym aktem w podejrzenie, że na wyraźną szkodę swoich pupilów zawarł układ wyzuwający ich ze spuścizny, a do dalszych wniosków i domysłów każdemu wolne i otwarte pole.

Akt protestatorów Berdyczowskich wzbudza przykre uczucie. Sędziowie z własnego ramienia na zaoczność wyrokują o majątku, czci i dobréj sławie bliźniego, chcąc jednego wyzuć z własności, drugiego zmieszać z błotem, i dla niczego innego chyba, jedno przez swoją próżność i zarozumienie, przez popęd do czczych deklamatorskich popisów, przez niezgrabne przybieranie jakiejś roli publicznéj i niepoświęconego niczem apostolstwa w społeczeństwie. Przypuszczenie smutne i bolesne, a mimo to wszakże najpochlebniejsze z pomiędzy tego wszystkiego coby jeszcze do przypuszczenia być mogło.

Jeżeli rodzina Mickiewicza potrzebuje wsparcia, każdy przybiegnie chętnie z pomocą i przyczyni się do niego wedle swojéj możności, ale nie w imię jakicheś potwornych wyobrażeń o zyskownych kupnach zarażonych despotyczną arbitralnością, ani w imię urojonych przewidzeń o niekorzystnych przedażach trącących niską potwarzą.

Mam honor i. t. d.

i Kompanii indyjskiej przemawiać będie; 2) że Izaak Butt zobowiązał się Emirowi w lipcu 1857 r. udać się do Indyj za co miał sobie przyrzeczone 10,000 fs. a otrzymał 2000 fs.; 3) że p. Butt od czerwca 1856 r. aż do września 1856 r. Emirowi dawał rady i w interesie jego porozumiewał się z władzami i korespondencye z niemi przeprowadzał; 4) że p. Butt w d. 11 sierpnia 1857 r. otrzymał od Emira 300 fs. komitet jednak niema dowodu, czy te pieniądze wypłacone zostały za przyrzeczone popieranie interesów Emira w parlamencie. Jen. Wiliam Napier przesłał do *Timesa* następny lst w obronie Emira Ali Murada. Emir pisze tenże, był wiernym sprzymierzeńcem Anglii, kiedy inni Emirowie wiarołomnie przeciw niéj występowali. W chwili gdy jen. Napier opuszczał Indye mniej ceniono przyjaźń Emira niż jego dochody. Oskarżono go niesłusznie o fałszerstwo, a oskarżyciel twierdził, iż sam na rozkaz Emira przyczyniał się do fałszerstwa. W skutku tego został Emir skazany. Później wyznał oskarzyciel na łożu smiertelnym, że chciał przez zemstę pana swego wtrącić w nieszczęście i że wszystko co mówił było zmyślonem. Takie są w tym względzie wyjaśnienia dane przez jen. Napiera. Jeżeli są uzasadnione, usprawiedliwiają one byłego prezesa indyjskiego bióra kontroli p. Vernon Smith, który się dla Emira okazywał przychylnym, pomimo iż tenże przez Kompanią indyjską za fałszerstwo skazany i dziedzictwa swego pozbawiony został. Nawet p. Butt może się tłomaczyć że niewinnie skazanemu przez uczucie słuszności starał się być pomocnym: rozumie się jeżeli za to niebrał pieniędzy. „Komitet wyznaczony z Izby niższej, mówi *Times* uwolnił p. Butt od zarzutu, iż interesa Emira popierał w parlamencie za pieniądze. Nie naszym jest zamiarem występować przeciwko temu orzeczeniu. Ponieważ wnioski swoje na korzyść Emira czynił w chwili kiedy układ pieniężny jeszcze nienastąpił, przypuścić możem iż go niepowodowała do tego chciwość pieniędzy. Lecz rzecz zbyt jasno została wykrytą, aby Anglia i inne mocarstwa zwróciły uwagę na stosunki istniejące pomiędzy członkami parlamentu i bogatemi mieszkańcami wschodu. Dla honoru własnego i całego kraju powinien był parlament przedmiot ten bliżéj zbadać, co tem staje się potrzebniejszem, iż stosunki nasze do Indyj powinny być wyższe nad wszelkie podejrzenia.

Dzienniki angielskie zawierają mowy, powtórnie do Izb przez te same hrabstwa co dawniej wybranych członków nowego gabinetu, a pomiędzy innemi mowę Disraelego mianą do wyborców swych z Buckinghamshire. Nowy kanclerz skarbu oświadczył, iż bil reformy jest odroczony, treść bilu indyjskiego jeszcze nie wiadoma, ścisłe przymierze z Francyą jedną z najpierwszych potrzeb a prawo przytułku nienaruszalne. Bil o spiskowych okaże się według niego zapewne niepotrzebnym.

Włochy.

Korespondent wiedeński do *Zeit* pisze między innemi o usiłowaniach hr. Cavoura, aby się nadal utrzymać przy władzy:

...I w Turynie rząd zagrożony jest zmianą ministrów, a kościół nowém wstrząśnieniem. P. Cavour w nagłym upadku Palmerstona niebezpieczny ma przykład, jak podejrzliwość publiczna daje upaść bez żalu popularnemu gabinetowi, jeżeli upadek ten może choć na chwilę powstrzymać decyzyę drażliwego kroku rządowego. Aby osłabić koalicyę lewéj i prawéj strony i niedopuścić aby p. Revel odniósł tryumf jaki się dostał w udziale hrabiemu Derby w Londynie, hr. Cavour wszedł już w układy z lewym środkiem, że jeżeli przejdzie w Izbie nowe jego prawo drukowe i prawo o przysięgłych, juryzdykcyę przysięgłych rozciągnie również i do procesów religijnych. Ażeby sobie więcéj jeszcze zjednać lewą stronę, miał jéj przyrzec wniesienie projektu do prawa odbierającego księżom księgi stanu cywilnego co do urodzin, ślubów i śmierci. Słowem, aby zadosyć uczynić naglącym naleganiom posła francuskiego księcia Latour d'Auvergne, hr. Cavour widzi się być zmuszonym wywołać do walki wszystkie sporne żywioły we Włoszech, a może i wymierzyć wielki cios przeciw stronnictwu kościelnemu.

Proces w Salerno wstrzymany od 8go lutego z powodu choroby inżyniera angielskiego Watt, na nowo rozpoczął się 1go marca. Rząd pozwolił pielęgnować Watta po za murami więzienia, dozwolił obwinionemu Nicotera obrać sobie obrońcę, zamiast jak początkowo się upierał, nadać mu takowego z urzędu, i obrońcy temu dozwolił odwiedzać klienta swego w więzieniu. Widocznie pragnie teraz rząd proces ten przyśpieszyć. Dla tego sąd uznał na posiedzeniu swém 1go marca, idąc za opinią lekarzy, którzy wykazali niebezpieczeństwo powoływania Watta, że bez niego sprawa daléj toczyć się będzie. Obrońca Nicotery oparł się temu a to zapewne z tego powodu, iż gdy jego wina jest widoczną, obrońca rad wstrzymywać koniec procesu jak można najdłużéj. Sąd jednakże postanowił prowadzić daléj przesłuchanie. Między oskarżonymi jest 15-letni chłopiec okrętowy z „Cagliari“ który zeznawał, iż zmuszony został wysiąść na ląd, wywiesić czerwoną chustkę na żérdzi i wołać: „niech żyją Włochy!“ Nie zaprzecza on że to robił, ale się w głowie jego nie może pomieścić, aby to było zbrodnią.

— *Koresp. Austr.* donosi z Rzymu z 7go b. m.: Następcą ministra spraw wewnętrznych Msgr. Mertel naznaczają prałata Amici komisarza w Bononii lub Consolino vice-prezydenta rady stanu. Skarbowość w miejsce Milesi ma objąć albo Msgnr. Giraud prefekt administracyi kościoła ś. Piotra na Watykanie, albo Msgnr. Pila drugi radzca stanu w ministerstwie skarbu.

Rosya.

Gazeta petersburgska z 3go marca, w którymto dniu była trzecia rocznica wstąpienia na tron cesarza Aleksandra, zamieszcza następujący rzut oka na trzechletni okres jego rządów:

„W tym okresie czasu spostrzegamy wiele świetnych punktów, według których oko nasze może mierzyć uczynione postępy w społecznem i politycznem życiu naszéj ojczyzny. Ważna była to chwila gdy przed trzema laty cesarz wstąpił na tron. Położenie rzeczy stawało się z każdym dniem groźniejsze. Krwawy bój toczył się na granicach państwa, a przedmurze południowéj granicy, w którem tak wielką pokładano nadzieję, runęło w połowie. Obaliła je siła oręża, lecz przyczyny upadku leżały głębiéj. Szukać ich należało we wnętrzu naszéj ojczyzny. I tam też szukał ich monarcha. Rzucił on przenikliwe spojrzenie w bezładny wewnętrzny stan państwa. Odkrył przeniewierstwa których nawet nie przeczuwano. Podróż cesarska do południowych prowincyj i jéj następstwa: oto pierwszy punkt świetny! Drugim jest, pokój, którym cesarz państwo swoje uszczęśliwił. Jedynie pokój dozwalał siły kraju, które miały być poświęcone wojnie, zwrócić i użyć do pokojowych podbojów. Z zawarciem pokoju rozpoczęto te pokojowe zdobycze. Zabłysło świeże życie w społeczeństwie, żywy ruch w przemyśle. Dziennikarstwo się zbudziło. Rozrzucane do koła w ciągu 1856 r. iskry nowego życia przez działalność dwóch nowych dzienników, *Ruskiego Wiestnika* i *Morskiego Zbornika*, i okoliczność, że działalność taka tych dzienników była możebną: oto znów nowy punkt świetny. Oba dzienniki były poważnemi głosami świeżo budzącéj się opinii publicznéj. Czyny łagodności i łaski odznaczające dzień koronacyi cesarskiéj—to znów następny punkt świetny.

Przychodzimy teraz do najważniejszego czynu w ciągu trzechletniego okresu rozwijania się Rosyi. Czyn ten tyczy się poprawy bytu włościan. Dotychczasowe położenie stanu włościańskiego stanowi największy nasze stósunki społeczne przygniatający ciężar. Już w manifeście ogłaszającym zawarcie pokoju a następnie kilkarazy ustnie wspomniał cesarz o konieczności poprawienia tych stósunków. Uczynił nawet wówczas więcéj: w roku 1856 uwolniono kantonistów od służby wojskowéj wiecznie na na nich ciążącéj. Zmiana ta, jak sam ukaz mówi, „powróciła skrępowanemu stanowi ruch swobodny“. Słowa cesarskie i przykład ten dały silny popęd. Opinia publiczna wzięła tę sprawę za swoją, i wkrótce przeciwnicy jéj nawet przyszli do przekonania: „że musi być inaczéj“! Reskrypty wydane w dniu 20 listopada 1857 r. były pierwszym krokiem do wprowadzenia sprawy téj w życie. (Zapomniała czy też nie chciała wspomnieć *Gazeta Petersburgska*, że podanie szlachty polskiéj z Litwy o zniesienie poddaństwa włościan, podanie będące niejako w czyn zmienionem słowem opinii publicznéj, wywołało a przynajmniéj upozorowało wydanie tych reskryptów. P. R. Cz.) W reskryptach tych zawarte są zasady mające służyć za podstawę do wszelkich postanowień w téj sprawie. Z dniem ich wydania rozpoczyna się nowy okres rozwoju stósunków włościańskich w Rosyi. Któż się ośmieli przepowiedzieć jaką drogą rozwój ten pójdzie? Jedno tylko śmiało wyrzec możemy: postęp i nowe idee przełamią wszystkie przeszkody! Wprawdzie im świeżéj kwitnie nowe życie, tem nieprzyjemniéj czujemy ciężar dawnego stanu rzeczy; nie zdoła on jednak powstrzymać rozwoju!“

— Dzienniki rosyjskie zamieszczają następującą udzieloną im od rządu wiadomość, o czynnościach towarzystwa, które się podjęło budowy dróg żelaznych w Rosyi. „Mówią tu wiele o przygotowaniach robót w roku obecnym wykonać się mających. Projekta inżynierów nadchodzą ciągle od zarządu głównego, gdzie są roztrząsane w osobnym komitecie technicznym, złożonym z naczelników oddziałów zarządu towarzystwa i z sztabs-oficerów korpusu dróg i komunikacyj. Powszechnem jest mniemanie, iż wkrótce zawarte zostaną z przedsiębiorcami umowy co do robót na linii z Moskwy do Niższego-Nowgorodu i w Krymie na sekcyi drogi Moskiewsko-Teodoryjskiéj. Jednocześnie roboty około drogi żelaznéj Petersbursko-Warszawskiéj bardziéj rozwinięte zostaną.“

W tych także dziennikach czytamy: „Dymisyonowany porucznik Benardaki i obywatel poczesny Rukawiszników, oświadczyli chęć założenia osobnéj spółki akcyjnéj w celu ożywienia w kraju Nadamurskim ruchu handlowego i przemysłowego. Projekt ustawy spółki amurskiéj, ułożony przez pomienione osoby, uzyskał 11go stycznia cesarskie zatwierdzenie.“

Królestwo Polskie.

W *Gazecie Rządowéj* czytamy: „Cesarz dozwolił powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach manifestu (koronacyjnego) z dnia 26go sierpnia (7go września) 1856 r. byłemu przestępcy politycznemu Gustawowi Ehrenbergowi, który w roku 1839 zesłany był do Syberyi na osiedlenie, następnie zaś przeniesiony został na mieszkanie do gubernii permskiéj.“

„Cesarz w skutek postanowienia księcia namiestnika Królestwa, zezwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim Władysławowi Kosickiemu i Rudolfowi Pilkiewiczowi, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach ukazu z dnia 15go (27go) maja 1856 r.; oraz na zasadach tegoż ukazu zezwolił na pozostawienie w Królestwie Polskiem, wychodźcy Karola Brochockiego, rodem z gubernii płockiéj będącego, który poddając los swój decyzyi rządu dobrowolnie do kraju powrócił.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 marca. Onegdajszéj nocy popełniono tu kradzież niektórych narzędzi optycznych rozwieszonych w oknie sklepu p. Pirazzego w głównym rynku, a to przez wytłuczenie szyb otworami w górnej części okiennic umieszczonemi. Zdaje się, iż złodzieje odbyli operacyę swoją w ten sposób, że ze znacznéj odległości rzucili kamień w otwór okiennicy dla wytłuczenia szyby, nietylko bowiem rozbili za jednym rzutem okno zewnętrzne ale i wewnętrzne, które znacznie od pierwszego jest oddalone. Że rozbicie nastąpiło za jednym rzutem, domyślać się można przez to, iż kamień do tego użyty znalazł się w sklepie. W tym przypadku choćby kto był posłyszał brzęk rozbitéj szyby, niemógłby się domyśleć ani gdzie ani jak się to stało. Zapewne więc znacznie późniéj dopiero wydobyto tak zrobionym otworem te przedmioty które ręką dosięgnąć się dały. Do spełnienia téj kradzieży musiało być najmniéj dwóch ludzi, przypuściwszy, że jeden na ramionach drugiego wsparty wydobywa z otworu przedmioty skradzione. Niektóre z nich spadły i uszkodzeniu uległy.

— W tych dniach przybył do naszego miasta znany w europejskim świecie muzykalnym wirtuoz Stanisław Szczepanowski, znany także dawniéj tutejszéj publiczności z zadziwiającéj gry na gitarze. Ma on podobno zamiar dać koncert w przyszłym tygodniu.

— ***Gaz. Lwowska*** donosi, że 28go stycznia włamano się w nocy do mieszkania pewnego obywatela wiejskiego mieszkającego we Lwowie i wykradziono serwis srebrny pozłacany wartości 468 złr. Sprawców téj kradzieży nie można było wyśledzić; dopiero takaż sama kradzież w d. 27 lutego popełniona wśród dnia u innego obywatela wiejskiego, naprowadziła na wykrycie zbrodniarza a takowym był służący bez służby natenczas zostający. Srebra z pierwszéj kradzieży znaleziono zakopane w piwnicy u pewnego kelnera. Tak sprawcę jak i przechowywacza oddano w ręce sprawiedliwości.

— Lody na rzekach doszły tego roku do nadzwyczajnéj grubości, z powodu iż pierwsze mrozy były bez śniegów. Obawiają się zatém powszechnie nagłego puszczenia lodów i skutkiem tego wylewów, zwłaszcza tam gdzie zakręty rzek utrudniają wolny odpływ kry. W wielu okolicach nietylko w kraju naszym, ale i w zachodniéj i środkowéj Europie, daje się uczuwać wielki brak wody. W Niemczech północnych, szczególniéj zaś w Hanowerskiem raz po raz wielkie pożary lasów w tych czasach się zdarzyły. W ostatnich zaś dniach spadły ogromne śniegi w Brandeburgii, Pomorzu i w Poznańskiem, tak iż pociągi na kolejach żelaznych wstrzymane zostały zaspami śniegów. Poczty z Berlina, Szczecina, Poznania itd. nie dochodziły do Wrocławia. U nas naprzemian przymrozki i odwilż, przytém nieco śniegu.

Wyszedł Ner 8 Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego i zawiera:

1) Opisanie i leczenie chorób, w których lud do kuracyj błędnych zwykł się uciekać (p. Piotra Seifmanna.) — 2) Sprawozdanie z czynności Komitetu itd. — 3) Korespondencyę. — 4) Użyteczność drzew w polu. — 5) Jaki grunt najlepszy pod szparagi, piaszczysty czy gliniasty.

N. 9 Dodatku tygodniowego przy „Gazecie Lwowskiéj“ zawiera:

1) Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Rozdział trzeci. Czynności i rady Wacława w sprawach publicznych rzeczypospolitéj na sejmach w latach 1746 i 1748. Smutne położenie i stan sejmu. Niecne postępowanie posłów niektórych. Przyjazne stósunki Wacława z Andrzejem Załuskim. Instalacya Załuskiego w Krakowie. Encyklika papieska. Książka medytacyi Wacława. Poczet imienny składających kapitułę przemyską. X. Ignacy Krasicki

2) Obrót handlu krajowego w sierpniu 1857. Przywóz do kraju.

3) Bagna i moczary w administracyjnym okręgu lwowskim. Bagna i moczary jaryczowskie. a) Stan hidrotechniczny.

4) Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym. Wydatek w grudniu 1857—1857.

5) Hodowicy i Lwów, dokument r. 1371. Jan starosta ruski nadaje wieś Hodowicę kościołowi św. Jana, klasztorowi św. Bazylego we Lwowie dla poratowania duszy dawniejszego dziedzica Piotra.

SPRAWOZDANIA

z posiedzeń sądu karnego w Krakowie

Dnia 22 b. m. Maryanna S. 35 lat licząca, służyła przez 5 lat u państwa Franciszka i Alojzyi T. w Białéj. Przez ciąg swéj służby sprawowała się dobrze, lecz późniéj dopiero wykryło się, że pozory i tym razem myliły. Należała ona bowiem do tego rodzaju służących, którzy starając się niby o dobro swego pana, o swéj kieszeni zręcznie pamiętać umieją.

Maryanna S. wiedziała, że składając ziarnko do ziarnka urośnie miarka i ziarnka te z różnych zbierała roślin. Posłała ją np. pani do miasta po chleb, zawsze go o 2 lub 3 kr. drożéj nad cenę kupiła; dawała jéj dziennie 9 filiżanek kawy do upalenia, ona 8 upaliła, 9tą dla siebie zatrzymała; dała jéj pani mydła do prania, ona zawsze kawałeczek sobie zostawiła. Z takich odrobin wzrosłe zapasy znajdowały się w jéj skrzynce. Późniéj i na tem Maryanna S. nie poprzestała, zacząwszy jak to mówią od igiełki, szła daléj; przywłaszczała sobie bowiem to chustkę, to serwetę, to kapę, a wszystko pojedynczo i powoli. Nareszcie na swoje nieszczęście, że miała iść za mąż; do tego jednak trzeba jéj było jakiejś wyprawy. Wprawdzie miała ubiór, bieliznę i jak na służącą dość pieniędzy, najwięcéj w powyż opisany sposób zebranych, lecz to widać się jéj na wyprawę niedostatecznem zdawało. Zaradziła ona temu w następujący sposób. Dnia 21go stycznia r. z., gdy się jéj pan za interesami wydalił, pani zaś na przechadzkę wyszła, dostała się do zamkniętéj komody i wyjęła z niéj jeden banknot na 100 złr., dwa zaś po 50 złr., prócz tego kilka weksli wartości blisko 6000 złr. Pieniądze zatrzymała, weksle zaś nieznając ich wartości, spaliła. Na trzeci dzień dopiero, gdy jeden z dłużników pana Franciszka T. przyszedł zapłacić swój weksel, spostrzeżono kradzież. W skutek tego przedsięwzięto rewizyą rzeczy Maryanny S. a w skrzyni jéj znaleziono dukaty, talary, ruble, 80 złr. w banknotach, 10 funtów kawy, 20 funtów mydła i kilka sztuk cudzéj bielizny. Weksli naturalnie jak i 200 złr. świeżo skradzionych nie można było wykryć; przypadkiem jednak wziął rewizor do ręki kłębek bawełny należący do Maryanny S., a gdy ta na widok tego się zmięszała, zaczęto bawełnę rozwijać. Kiedy do końca kłębka dochodzono, porwała go czemprędzéj Maryanna S. i pobiegła z nim do kuchni z zamiarem rzucenia go w ogień, lecz pan ją właśnie w chwili rozstrzygającéj powstrzymał. W kłębku tym znaleziono owe 200 złr. m. k. Oddana pod sąd Maryanna S. przyznała się do kradzieży weksli, 200 złr., części mydła i kilku sztuk bielizny. Co do kawy zaś, twierdziła, że ją za swoje pieniądze kupiła na prezent dla przyjaciołki; twierdziła również, że większą część znalezionego u niéj mydła (24 funt.) dostała od swego kochanka, który był czeladnikiem u mydlarza. Ostatnie podanie zdawało się zasługiwać na wiarę; gdyż poszkodowany nie przyznawał, się do mydła. Co do znalezionych dukatów, talarów etc., o tych twierdziła oskarżona, że je uskładała z wynagrodzeń za służbę.

Po przeprowadzeniu badań uznał ją sąd winną zbrodni kradzieży i skazał na trzy lata ciężkiego więzienia, zwrot resztującéj szkody, tudzież kosztów kryminalnych i kosztów w ilości 98 złr. 8 kr. wydanych przez jéj pana na amortyzacyą spalonych przez nią weksli.

M. K.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 marca wieczór. Nota lorda Malmesbury (będąca odpowiedzią na notę francuską z 20go stycznia) miała, jak zapewniają, onegdaj tu przybyć. Broszura (od dawna zapowiedziana i przypisywana samemu (Cesarzowi) pod napisem „Napoleon III i Anglia“ wyszła właśnie. Przypomina ona, że Cesarz będąc wybrany prezydentem, zastał wszystkie stronnictwa nieprzyjaźnie usposobione względem Anglii; mimo tego Napoleon pamiętał tylko na doznaną gościnność, i miał wyłącznie na uwadze wielkie cele cywilizacyi. Broszura rozbiera następnie wypadki przed i po wojnie wschodniéj, różnicę zdań nad warunkami pokoju i sprawą Księstw Naddunajskich. Dzienniki angielskie przybrały ton obrażający, a Cesarz pozostał spokojnym. Daléj wylicza broszura zamachy wymierzone na życie Cesarza które przez wychodźców w Londynie były przygotowane i wywołane, i kończy rzecz temi słowy: „Wykazaliśmy postępowanie nasze względem Anglii, i możemy głośno powiedzieć, że Anglia nie znalazła nigdy lojalniejszego sprzymierzeńca. Historya odda nam tę sprawiedliwość. Zaufanie narodu angielskiego nie da się w błąd wprowadzić, a przymierze przetrwa próby ostatnich zatargów.“

Paryż 11go marca. Dzisiejszy *Monitor* donosi: „Pomimo odrazy, jaką wywołał zamach i pomimo objawów sympatyi dla dynastyi cesarskiéj, wichrzyciele zmówiwszy się, zamierzyli wywołać pewną agitacyę. Przygotowali oni na różnych punktach Francyi ruchy, które lubo nie zagrażają niebezpieczeństwem porządkowi publicznemu, wszelako wystarczyły do podniecenia niespokojności. Aresztowania równocześnie przedsiębrane w dniu 24 lutego zniweczyły te zamysły i doprowadziły do wykrycia broni, amunicyi i korespondencyj kompromitujących. Pogłoski przesadziły liczbę aresztowań, których było 50 w Paryżu, 20 w Lyonie, 12 w Marsylii, tak, iż na 40 departamentów przypadło w przecięciu po 4 aresztowań. Pomimo przedsiębranych środków ostrożności zaszło także i w Paryżu w nocy z 4go na 5 bm. zbiegowisko; stanowcze kroki stłumiły je w zawiązku, co dało powód do 20 nowych aresztowań. Zamach w Chalons zostawał w związku z planem agitacyi, który zachowanie się poważnéj części ludności natychmiast potępiło.

Kopenhaga 10go marca. Prawo ufortyfikowania Kopenhagi, które rząd poczytał za kwestyę gabinetową, przyjętem zostało w drugiem odczytaniu 41 głosami przeciw 4. Wstrzymało się od głosowania 12. Prezes rady ministrów nadmienił, że rząd w zachodzącym obecnie sporze ustąpi, o ile na to dobro kraju zezwoli; wszelako trzymać się będzie o ile można zasady ogółu państwa (to jest niewykluczenia Holsztynu z jedności monarchii).

Indép. belge mówi, że nota angielska (o któréj mowa w depeszy) nadeszła do Paryża w niedzielę, udzieloną była nazajutrz hr. Walewskiemu i przyjętą była przychylnie, a podobno odpowiedziano już na nią do Londynu. Rozwieje ona do reszty niechęci między obu państwami. powstałe z powodu bilu lorda Palmerstona. Mówią, że oba rządy, aby uniknąć nieporozumień, przedstawiły sobie wprzód poufnie projekt depesz, a po zgodzeniu się dopiero na ich redakcyę, depesze urzędownie wręczone zostały.

Gaz. Kolońska podaje całą osnowę broszury wyszłéj świeżo w Paryżu a przypisywanéj Cesarzowi albo przynajmniéj pod jego bezpośrednim wpływem napisanéj.

Dzienniki rosyjskie zamieszczają artykuły z powodu obchodzenia w dniu 3 tm. trzeciéj rocznicy wstąpienia na tron Cesarza Aleksandra; jeden z ważniejszych podany przez *Gazetę petersburgską* powtarzamy wyżéj. Nadto w dziennikach tych znajdujemy raporty o nowych zwycięstwach odniesionych przez wojska rosyjskie we wschodnim Kaukazie, ograniczających się jednak na zdobyciu wąwozów argunskich bronionych przez kilkuset Czeczeńców.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 12 marca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	439	435
Ruble obrączkowe agio	6½	5½
Talary pruskie za 150 złr.	97¼	96⅛
Cwancygiery . . . złr.	106	105
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 23	8 14
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 16	8 6
Dukaty holend. ważne . . . „	4 47	4 41
„ austryackie . . . „	4 50	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	79⅙	78⅔
Obligacye indemn. z kupon. . . „	80½	79¾
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	84½	83⅔
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99½	98⅙

Wiedeń 12 marca (telegraf.)	
Augsburg	105¾
Hamburg	77¾
Londyn	10 17
Paryż	123⅝
Agio od złota	7½
5% Metaliki	81⅜
4½% „	—
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	—
„ „ 1839	130¼
„ „ 1854	106¾
Pożyczka narodowa 5%	84 7/16
Obligacye indemniz. galic.	—
Akcye Bankowe	980
„ kredytu ruchomego	256
„ kolei francusko-austryackich	298
„ kolei północnéj	—

Lwów 9 marca.		
Dukat holenderski	4 46	4 43
„ austryacki	5 48	4 45
Półimperyał rosyjski	8 19	8 15
Rubel rosyjski	1 36½	1 35½
Talar pruski	1 33	1 32
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 80	79 30
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	79 20	78 50
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 40	84 —

Warszawa 10 marca.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 44
Obligi skarbowe . . . „	90 72	90 22
kupon	—	1 77 5/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 87	14 84
kupon	—	— 13

Wrocław 11 marca.		
Banknoty austryackie	97¼	—
Polskie bilety bankowe	90	—
„ listy zastawne	—	88¾
Poznańskie listy zastawne 4%	98¾	—
„ „ „ 3½%	85¼	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	80¾	—

Przyjechali od 11 do 12 marca.

HOTEL POLLERA. Maciński Dyonizy ksiądz ze Lwowa. Hr. Załuski Józef właś. dóbr z Galicyi. Moszyński Władysław wł. dóbr z Polski. Koch Michał kupiec, Grottger Artur z Wiednia. Bauer Teodor kupiec, Daberg Marya z Berna. Bichley Maurycy kupiec z Drezna. Kutschera Henryk urzędnik z Wojnicza. Flech Aleksander kupiec z Białéj.

Wyjechali: Schiel Ludwik inżynier, Ehrler Wacław Karol adwokat do Białéj. Morejkowicz Józef obyw., Turkułł wł. dóbr do Wiednia. Garlicka Józefa obyw. do Jasła. Szeligowski Franciszek do Zatora. Hr. Stadnicki Jan wł. dóbr, Szameit Maksymilian obyw. do Tarnowa. Jaworski Walenty naczelnik powiatu do Oświęcima. Missir Waleryan do Mołdawii.

HOTEL ROSYJSKI. Helena bar. Osiecka obyw., Katarzyna Tistler z Wiednia. Ksiądz Wincenty Wąsikiewicz proboszcz z Bochni. Ksiądz Karol Neudecki proboszcz z Kanina.

Wyjechali: Helena bar. Osiecka obyw., Katarzyna Tistler do Tarnowa. Jan Pfaff do Wiednia.

HOTEL SASKI. Emilian Kleniewski wł. dóbr, Cezar Haller wł. dóbr z Galicyi. Paweł Biliński właśc. dóbr z familią z Galicyi. Emil Lipski wł. dóbr ze Złoczowa. Kamil Jakubowski obyw. z Okręgu.

Wyjechali: Józef Majzel obyw. z żoną do Galicyi. Mateusz Łowczyński kupiec do Myślenic. Wincenty bar. Gostkowski wł. dóbr do Wiednia. Tomasz Boyan do Lwowa. Jan Wężyk wł. dóbr do Tarnowa. Joanna Zipcer obyw. do Rzeszowa.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 12 marca. W ciągu tygodnia zwieziono bardzo wielkie ilości zboża na granicę z Królestwa Polskiego, a ruch handlowy wzmógł się tak co do rozległości jako i znacznego ożywienia. Tak do Prus jako i do Galicyi skupywano bardzo wiele jarego ziarna na zasiewy, a zimowe ziarno jak pszenica i żyto, lubo do Prus nie wiele skupywane, wszelako znaczny znajdowały odbyt na potrzebę tutejszą. Ceny wprawdzie nie podniosły się, lecz takie jak ostatnim razem notowane, trzymały się niezmiennie i sprzedaż szła łatwo.

Na targu tutejszym dzisiaj płacono pszenicę po stałych cenach po 6, 6⅛, 6¼, a piękniejszą 6⅜, 5½ do 6¾ złr. — Żyto w ogóle 3⅜, 3½, wyborowe 3¾, 3⅞ złr. Jęczmień 3, 3¼, 3½, a najpiękniejszy, biały 3¾, 3⅞. Groch do Prus transito 21, 22, 22½ do 23 złp. w miejscu 4¾, 5 złr. najpiękniejszy 5¼, 5½ złr. Wyka 5, 5¼, 5½ złr. Owies trzymał się słabiéj tak w Krakowie, jako i do wywozu do Prus. Płacono go po 2¼, 2½, najpiękniejszy 2¾ złr. Koniczyna więcéj nieco poszukiwana, czerwona po 34, 35 złr. a piękniejsza po 36½ do 37 złr. płacona.

Inseraty.

Nauczycielka muzyki na fortepianie

uczennica sławnego zakładu muzycznego Prokscha w Pradze, życzy sobie udzielać lekcye muzyki.

Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Szpitalnéj naprzeciw hotelu Polera w domu „Pod Jezusem“ na pierwszém piętrze, drzwi na prawo. (134-3)

W dniu 16 marca r. b. odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne o godzinie 10 z rana za duszę śp. Józefy z hrab. Potulickich hr. Wielopolskiéj w rocznicę zgonu jéj w kościele OO. Reformatów, na które pozostały mąż krewnych, przyjaciół i pobożne osoby zaprasza. (2-3)

Sekretarz Dyrekcyi

Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Gdy z nadchodzącym czasem zakupna obrazów z tegoroczněj Wystawy, przeznaczonych do losowania, Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych pragnie wiedzieć jaką summę na ten cel może przeznaczyć, przeto upraszam najuprzejmiéj panów Ajentów tejże, aby raczyli zebrane z umieszczonych akcyj pieniądze, jak najrychléj nadesłać do Kasy Towarzystwa.

Kraków dnia 9 marca 1858 r.

(210-1-3) *Walery Wilogłowski* S. D.

PROPINACYA

we wsiach Siedlec, Zbik, Paczółtowice z Dębnikiem należących do Zgromadzenia księży Karmelitów na Czerny, wypuszczoną będzie przez licytacyą w dniu 22 marca r. b. o godzinie 9éj z rana w 3ch-letnią dzierżawę od 1go maja r. b. więcéj dającemu.— O warunkach powziąść można wiadomość w Krakowie w handlu Wgo Kaź. Rutkowskiego lub na miejscu w Siedlcu. (211-1-3)

Wieś do sprzedania

2 mile od Tarnowa, 2 mile od Pilzna, 2 mile od Dąbrowy, 2 mile od Radomyśla, a ½ mili od Czarny położona, wieś składająca się z 300 morgów pola ornego, 100 morgów łąk, 400 morgów lasu z budynkami gospodarczemi najporządniejszemi, szpichlerzem murowanem, gorzelnią i piwowarnią i stajnią na bydło opasne murowanemi, stawami, ogrodem owocowym i warzywnym, propinacyą intratną z 4 karczmami, jest z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość pod adresą A. B. poste restante Radymno albo K. G. poste restante Radomyśl. (182-3)

BROWAR

HRABIEGO ADAMA POTOCKIEGO

w Tenczynku pod Krzeszowicami

rozpoczyna z dniem **10 marca** b. r.

sprzedaż PIWA:

wystałego i czeskiego; a późniéj **marcowego, królewskiego i damskiego** czyli **pszenicznego.**

Dążnością tego w najnowszym sposobie urządzonego browaru będzie, wyrobem krajowym zdrowego, smacznego i stosunkowo tańszego piwa, ograniczyć napływ piwa obcego.

Bliższéj wiadomości zasięgnąć można, bądź ustnie, bądź przez listy opłacane, od

Dyrekcyi browaru w Tenczynku

lub u pana **Leona Hussa** mieszkającego w Krakowie na Nowym Świecie, w dworku Potockich pod L. 212/3 gm. IX. (189-3)

PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.

Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździec* W. Hayder. *Jasło* Józef Rohm aptekarz *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek. *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Żarewicz. *Suczawa* E. Botezat. *Staremiasto* Sohzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J Jahn. C. Marya C. Sidorowicz aptekarz. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienica* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch. (207-1-53) *A. Moll* w Wiedniu.

Fabryka mąki parowéj

ROBERTA DOMSA

we Lwowie poleca panom gospodarzom

mąkę do wykarmu czyli na paszę cet. 1 złr. 20 kr.
otręby . . . . 1 złr. — —

(190-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	328''' 15	+ 0 1	89	połud.zach. słaby	pogoda z chmurami			
	10	328 96	— 1 0	81	„ „	pogoda	w górze mgła	— 2°8	+ 3° 0
12	6	327 48	— 1 2	100	„ „	pochmurno			

(208) **Obwieszczenie.** (1-9)

DYREKCYA GŁÓWNA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce jakoby skradzionych, zniszczonych lub zatraconych listów zastawnych, a mianowicie:

a) Listy Zastawne 2go Okresu

Lit. **A.** 290,483 na złp. 20,000 czyli rsr. 3,000 z 12 kuponami, od włącznie 2 półrocza 1855 r. do włącznie 1 półrocza 1861 roku.
Lit. **C.** 239,68[illegible] po zł. 1000 czyli rsr. 150 z 5 kup. od włącz. 1 półr. 1852 do włącznie 1 półr. 1854 r.
Lit. **C.** 242,78[illegible]
Lit. **C.** 294,403 na złp. 1,000 czyli rsr. 150 z 5 kuponami od włącznie 1go półrocza 1850 do włącznie 1 półrocza 1854 r.

b) Kupony od Listów Zastawnych 2go Okresu.

Jeden kupon od listu zastawnego lit. B. 259,710, „ B. 284,682, „ B. 285,615, „ B. 286,785, „ B. 289,235, „ B. 307,311 z 2° półrocza 1852 r. każdy na zł. pol. 100 czyli rsr. 15.

c) Listy Zastawne 3go Okresu.

Lit. **A.** 1,207, „ **A.** 3,063 po rsr. 3,000 z 9 kuponami od włącznie 1 półr. 1857 do włącz. 1 półr. 1861 r.
„ **B.** 11,573, „ **B.** 11,575, „ **B.** 11,576, „ **B.** 20,983, „ **B.** 21,069, „ **B.** 21,070, „ **B.** 21,071 po rsr. 750 z 9 kuponami od włącznie 1go półrocza 1857 r. do włącznie 1go półrocza 1861 roku.
„ **D.** 91,981, „ **D.** 92,390 po rsr. 75 z 9 kup. od włącz. 1° półrocza 1857 do włącz. 1° półr. 1861 r.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wykonaniu art. 124 prawa z dnia 1/13 czerwca 1825 roku wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i kuponów i tych, którzyby do ich własności prawa mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Główněj w Warszawie w ciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, — w przeciwnym bowiem razie, rzeczone listy zastawne z kuponami i kupony umorzone, za nie mające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich duplikaty stronom interesowanym wydane, oraz należności za kupony z półroczów upłynionych wypłacone będą.

W Warszawie dnia 9/21 listopada 1857 r.

Prezez rzeczywisty radzca stanu **Białoskórski.**

Asesor kolegialny Pisarz *Brzozowski.*

POMADA SŁAWNEGO Dr. DUPUYTREN

(196) przeciw

wypadaniu włosów,

uwieńczona na rocznym popisie w szkole farmacyi w Paryżu.

Jednomyślnie uznana jako najlepszą ze wszystkich po dzień dzisiejszy wynalezionych Pomad.

Pomada ta złożona z **cząstek roślin balsamicznych,** z największą akuratnością przez nas sporządzana, nietylko odrazu wstrzymuje **wypadanie włosów,** ale tosamo działając z wolna na system krwi, pobudza cyrkulacyą i przyspiesza odrastanie tychże; używana zaś jako zwyczajne piękniddło, jest najlepszym środkiem do zachowania w porządnym stanie włosów i **do zapobiegania ich siwieniu.**

Cena jednego słoika porcelanowego: złr. 1.

6 słoików złr. 5.

Przepis do używania w języku francuskim, niemieckim i polskim dostarcza się bezpłatnie.

Skład główny na całą Austryą znajduje się u *Karola Herrmanna* w **Krakowie**, gdzie także i inne nasze pomady nabyć można, jako to: POMADE SUPERFINE FLEUR d'ORANGE, — au RESEDA, — VIOLLETTE, — à la ROSE — aux FRAISES czyli POZIOMKOWA —

1 słoik porcelanowy złr. — 45 kr.
6 słoików 4

Pomade Divine

czyli pomada BOSKA z najzbawienniejszych balsamicznych ziół, takowa bywa z wielkim skutkiem używana przeciw rumatyzmom i uderzeniom do głowy. Własności jéj ściągające czynią ją również pożądaną do wstrzymania wypadania włosów. Słoik porcelanowy kosztuje złr. 1.

6 słoików złr. 5.

Demarson Chételat et Comp.
71 Rue St. Martin Paris.

Pomady Dr. Dupuytren nabyć można:

w Białéj u G. J. Buckiego.
„ Bochni u P. Niedzielskiego.
„ Dzikowie u N. Giryńskiego.
„ Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
„ Kołomei u Th. Zachariasiewicza & C°.
„ „ Zach Krzysztofowicza
„ Lwowie Bon. Stiller.
„ Lwowie u Jul. Reiss.
„ Łancucie G. Danielewicz.
w Nowym Sączu u Kosterkiewicza wdowy.
w Oświęcimie u St. Dołkowskiego.
„ Przemyślu Ed Machalskiego
w Rzeszowie u F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie u K. Mareckiego.
„ Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muhitsch et Com.
„ Sanoku u Jana Jaklitsch.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wiedniu u F. Fürst. Stadt Kärntnerstrasse 903
„ Wadowicach u Jg. Brosig.
„ Zaleszczykach u J. Kodrębskiego & Comp.

Obstalunki wprost do składu mego głównego uczynione w ilości najmniéj ½ tuzina, przy dołączeniu należytości uskuteczniają się natychmiast franco na koszt handlu

Karol Herrmann w Krakowie.

MŁODZIENIEC

który ukończył cztery klasy liceałne znajdzie pomieszczenie w aptece w Chrzanowie. (136-6-8)

W Drukarni „Czasu“.

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.